

18 grudnia 2024 r.

Komentarz Fundacji Odpowiedzialna Polityka ws. decyzji Państwowej Komisji Wyborczej z 16 grudnia 2024 r.

W dniu 16 grudnia br. Państwowa Komisja Wyborcza (PKW) przyjęła w głosowaniu wniosek, zgłoszony przez jednego z członków PKW, o odroczeniu decyzji w sprawie orzeczenia Sądu Najwyższego (SN) dotyczącego sprawozdania finansowego Komitetu Wyborczego Prawa i Sprawiedliwości (KW PiS). Warunkiem zajęcia się przez PKW wspomnianym orzeczeniem SN jest „uregulowanie przez konstytucyjne władze państwowe statusu prawnego Izby Kontroli Nadzwyczajnej i Spraw Publicznych SN (IKNiSP SN) oraz sędziów biorących udział w orzekaniu w tej izbie”¹.

IKNiSP SN zdecydowała 11 grudnia br. o przyjęciu skargi PiS na decyzję PKW z 24 sierpnia 2023 roku o odrzuceniu sprawozdania finansowego KW PiS o wydatkach i dochodach związanych z udziałem w wyborach do Sejmu i Senatu Rzeczypospolitej Polskiej². Zgodnie z artykułem 145 pkt. 4 i 6 Kodeksu wyborczego (KW) od decyzji SN nie przysługuje „środek prawny”, a PKW „niezwłocznie postanawia o przyjęciu sprawozdania finansowego [będącego przedmiotem sporu]”.

Członkowie PKW głosujący za przyjęciem wniosku, który przeszedł 5 głosami przeciwko 4, argumentowali, że zarówno sama IKNiSP, jak również sędziowie w izbie zasiadający i podejmujący decyzje, nie są „prawdziwym” sądem w rozumieniu prawa krajowego i europejskiego. W związku z tym PKW uznając decyzję SN w tej sprawie, nie musi uwzględniać istniejących przepisów.

W istniejącej sytuacji nasuwa się kilka pytań i spostrzeżeń, które nie odnoszą się bezpośrednio do kwestii politycznych, kwestii winy KW PiS, faktu zbliżających się wyborów prezydenckich czy sytuacji finansowej głównej partii opozycyjnej, a związane są z ryzykiem, jakie powyższa decyzja może stanowić dla jakości i wiarygodności procesu wyborczego.

Pierwsze pytanie, które się nasuwa, to czy w pojęciu „niezwłocznie” zawarte jest pojęcie „odroczenia decyzji do momentu spełnienia przez osoby trzecie zdefiniowanego dowolnie warunku”? Innymi słowy – czy PKW ma prawo zdecydować o niewypełnieniu zadań/obowiązków sformułowanych w art. 145, pkt. 6 KW? A jeśli ma takie prawo, co oznacza pewną dowolność w interpretacji przepisów lub ich selektywną stosowalność, to czy istnieją jakieś czynniki i zasady określające, kiedy i do jakiego stopnia może tak postąpić? Oraz kto te czynniki i zasady definiuje? Czy takie postępowanie nie stanowi ryzyka dla całego procesu wyborczego, czy nie zachwieje wiarygodnością procesu wśród społeczeństwa, czy nie otworzy przysłowiowych „drzwi” do uznaniowych decyzji w przyszłości?

Drugie pytanie wiąże się z kwestią uznania lub nieuznania przez PKW „legalności” SN. Abstrahując od faktu, że niezwykle konserwatywne podejście do zakresu kompetencji komisji prezentowane

¹ Tekst warunku przyjętego przez PKW jest oparty na transmisji obrad PKW oraz artykułach prasowych; PKW nie opublikowała jeszcze pisemnej wersji przyjętej uchwały.

² [1725025956_kw-pis.pdf](#)

dotychczas przez PKW zamieniło się w daleko idącą swobodę w ocenie otoczenia prawnego oraz zakresu działania i decyzji przysługujących komisji, wydaje się, że jednostka administracji państwowej nie posiada umocowania do oceny jakości i legalności działania instytucji sądownictwa. Zgoda na takie działania i oceny stanowi jednocześnie przyzwolenie na wybiórcze i - bazujące na nie do końca zdefiniowanych podstawach - decyzje administracji państwowej lub samorządowej o podporządkowaniu się lub nie decyzjom sądu. Odpowiedź na pytanie, czy takie rozwiązania powinny być akceptowane, jest szczególnie istotna w kontekście procesu wyborczego, którego tkanka jest niezwykle delikatna, a jego przebieg oparty na zaufaniu społecznym. Czy ryzyko utraty tego zaufania jest kosztem, który powinniśmy ponosić w imię celów przyswiecających dzisiejszej większości PKW?

To drugie pytanie staje się nawet ważniejsze, jeśli weźmiemy pod uwagę, że PKW podjęła niedawno kilka decyzji uznających decyzje tej samej IKNiSP SN wobec sprawozdań Konfederacji Wolność i Niepodległość oraz Porozumienia dla Demokracji. Wy tłumaczenie potencjalnemu wyborcy, że PKW obiektywnie i w równy sposób traktuje wszystkich uczestników procesu wyborczego może być niezwykle trudne w takiej sytuacji. Przecież, pomimo pewnych wysiłków członka PKW prezentującego wniosek o odroczenie decyzji, ocena działalności, legalności i wiarygodności IKNiSP SN nie uległa tak naprawdę znaczącej zmianie w okresie pomiędzy wspomnianymi decyzjami podjętymi przez PKW a decyzją z 16 grudnia br. Trudno więc znaleźć inne niż polityczne wyjaśnienie tak różnego podejścia Komisji do statusu IKNiSP SN w przypadku decyzji odnoszących się do podobnego przedmiotu, ale innego podmiotu.

I wreszcie trzecie pytanie – jak decyzja podjęta dzisiaj przez PKW wpływa na podstawowe prawo każdego wyborcy do złożenia skargi wyborczej związanej z przebiegiem procesu wyborczego? W przypadku np. zbliżających się wyborów prezydenckich skarga taka składana jest do SN. Czy wyborca podejmie wysiłek sformułowania skargi w sytuacji zaobserwowania np. łamania zasady tajności głosowania, wiedząc, że PKW może dowolnie ocenić decyzję SN i jej nie uznać lub uznać tylko niektóre/wybrane decyzje? Czy i jaki będzie to miało wpływ na legitymizację nowo wybranego prezydenta lub – w przyszłości – parlamentarzystów?

Obawiać się można, że decyzja z 16 grudnia br. będzie kolejnym działaniem stanowiącym ryzyko dla integralności procesu wyborczego, stopnia społecznego zaufania oraz pewności rezultatów.

I na koniec – nie, powyższe uwagi nie oznaczają akceptacji dla działań KW PiS w czasie kampanii wyborczej w 2023 roku. PiS w pełni zasłużyło na konsekwencje swoich nielegalnych działań i wykorzystywania publicznych, czyli nas wszystkich, zasobów społecznych. I powinno to być jasne dla wszystkich, a konsekwencje – możliwe do wyegzekwowania.

Tylko czy dalekie od obiektywnego i naginające, żeby nie użyć mocniejszego określenia, prawo działania PKW, stosowane na dodatek wybiórczo w stosunku do wybranych jedynie uczestników procesu wyborczego, są najlepszą do tego drogą i czy nie przyniosą odwrotnych skutków?

Warto pamiętać, że zmiany prawa i jego „interpretacje”, wprowadzane i stosowane przez PiS w trakcie pozostawania partii u władzy, obróciły się już w wielu przypadkach przeciwko niej i jej działaniom. A jedynymi często rezultatami jest degeneracja systemu prawnego, mająca negatywne skutki dla wszystkich nas. Może należy się zastanowić, czy kontynuowanie tej drogi, nawet w tzw. zbożnym celu, jest słusznym i wartym potencjalnych kosztów przedsięwzięciem?